

Protokół
z posiedzenia Komisji Oświaty Kultury i Sportu Rady Miejskiej w Więcborku, odbytego
w dniu 5.07.2010r.

Spotkanie odbyło się w salce narad Urzędu Miejskiego w Więcborku.

Posiedzenie trwało od godz. 9:00 – do godz. 11:20.

Obecność według załączonej listy obecności.

Spoza Komisji w spotkaniu uczestniczyli:

- | | |
|---|----------------------|
| 1. Przewodniczący Rady Miejskiej | - Józef Kujawiak |
| 2. Burmistrz Więcborka | - Paweł Toczko |
| 3. Dyrektor Biura Obsługi
Oświaty Samorządowej | - Waldemar Kuczerepa |
| 5. Przewodnicząca ZNP w Więcborku | - Ewa Pirzgalska |
| 6. Prezes MGLKS Grom Więcbork | - Zdzisław Błociński |
| 7. V-ce Prezes MGLKS Grom Więcbork | - Tomasz Bondarczyk |
| 8. Trener Sekcji Piłkarskiej Klubu „GROM” | - Wojciech Janicki |
| 9. Referent ds. Promocji, Turystyki i Sportu | - Monika Kotarak |
| 10. Sekretarz UKS „DWÓJKA” | - Krzysztof Manowski |
| 11. Redaktor „Wiadomości Krajeńskich” | - Robert Śródecki |

W części spotkania udział wzięły przedstawiciele rodziców ubiegających się o utworzenie dodatkowego oddziału przedszkolnego w Przedszkolu Gminnym w Więcborku.

Rozpoczynając spotkanie, Przewodnicząca Komisji p. Grażyna Sowińska, powitała wszystkich przybyłych i przypomniała, że posiedzenie jako takie nie ma co prawda spisanego porządku obrad, ale pierwszą istotną sprawą jest ustosunkowanie się do pisemnego wniosku rodziców o utworzenie dodatkowego oddziału przedszkolnego. W związku z powyższym prosiła o zabranie głosu w przedmiotowej sprawie Burmistrza Więcborka bądź też Dyrektora BOOS.

Dyrektor BOOS zabierając głos, w pierwszej kolejności przedstawił treść pisma, jakie wpłynęło do Burmistrza Więcborka / **stanowi Załącznik Nr 1 do niniejszego Protokołu** /.

Po odczytaniu powyższego pisma przewodniczący RM nadmienił, że drugie pismo w tej sprawie wpłynęło do Rady Miejskiej.

Pan Kuczerepa kontynuując temat wskazał, że w między czasie / pomiędzy jednym, a drugim pismem/ Burmistrz po zapoznaniu się z sytuacją budżetową za równo przedszkola jak i pozostałych placówek oświatowych udzielił pisemnej odpowiedzi / **odpowiedź stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego Protokołu**/

Przewodnicząca Komisji zapytała jaka jest data pisma.

Jedna z obecnych na posiedzeniu mam odpowiedziała, że pisma w zasadzie się minęły ponieważ odpowiedź dotarła w godzinach popołudniowych, a drugie pismo złożone zostało wcześniej.

Następnie Przewodnicząca Komisji odczytała pismo - prośbę jaka złożona zostało do Rady Miejskiej / **załącznik Nr 3 do niniejszego Protokołu** /.

Pan Kuczerepa zwracając się do obecnych na sali rodziców wyjaśnił, że w dniu 26.06.2010r. odbyła się Komisja Oświaty /.../ na której, niejako poza przewidzianym porządkiem obrad, został poruszony temat obu przedstawionych pism ale dyskusja, która wówczas się toczyła w zasadzie nie doprowadziła do rozstrzygnięcia jakiego rodzaju ma być to odpowiedź. Stąd też wyznaczenie dodatkowego terminu posiedzenia Komisji podczas której miała zostać przedstawiona propozycja rozwiązania wniesionego przez rodziców postulatu. W trakcie pierwszego spotkania stwierdził on, że budżet Przedszkola nie przewiduje zatrudnienia dodatkowego nauczyciela, a ponadto pomieszczenie w którym miałyby się odbywać zajęcia według jego oceny nie nadaje się do prowadzenia regularnych, stałych zajęć w wymiarze co najmniej pięciu godzin zajęć / a nie wiadomo ile godzin grupa by tam przebywała /. Dodatkowo, jeżeli grupa miałaby przebywać w pomieszczeniu piwnicznym, bezwzględnie należałoby pomyśleć o zatrudnieniu pomocy niezbędnej chociażby do zaprowadzenia dzieci, do toalety, która również, zdaniem Dyrektora, nie spełnia odpowiednich wymogów. Dyrektor przedstawił w tym miejscu wyliczenie nakładów finansowych jakie należałoby w skali roku ponieść na zatrudnienie nauczyciela kontraktowego /po uwzględnieniu podwyżki od miesiąca września /, które wyniosłyby – 41.587,00 zł / w tym ZUS i trzynastka /. Koszt zatrudnienia woźnej / pomocy / przypisanej do tej grupy wyniosłby po uwzględnieniu kosztów pracodawcy – 23.745,00 zł. Zatem ogólny sumpt jaki wiązałby się z realizacją złożonego postulatu wyniosłby około 60.000,00 zł. w skali roku. Innym z czynników, który przemawia za rozważeniem słuszności zatrudnienia dodatkowego nauczyciela jest, zdaniem p. Kuczerepy, obniżanie wieku przyszłych uczniów klasy pierwszej. Prawdopodobnie już za dwa lata zajdzie być może w związku z tym konieczność redukcji nauczycieli zatrudnionych w przedszkolach, ponieważ do przedszkola trafi wówczas o jeden rocznik mniej tj. około 70-ciu 80-ciu dzieci mniej w skali całego Więcborka. Ostatnia uwaga, jak podkreślił p. Kuczerepa, podana została niejako dodatkowo w kontekście zatrudnienia dodatkowego nauczyciela, nie mniej jest to również kwestia istotna, którą należy brać pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. Powracając do wspomnianej na wstępie opcji rozwiązania problemu, która byłaby odpowiedzią na wniesioną przez rodziców pisemną prośbę, Dyrektor BOOS wskazał, że wspólnie z Dyrektorką Przedszkola oraz Dyrektorką Szkoły Podstawowej w Więcborku zastanawiali się przede wszystkim nad takim wariantem propozycji, który nie zwiększałby ilości zatrudnionych nauczycieli. Wynikało to bowiem z faktu, że budżet oświaty nie jest przygotowany na poniesienie dodatkowych nakładów finansowych. Ostatecznie uznano, że jako takim wyjściem pośrednim, które jednocześnie uwzględniałoby późniejsze „przyszłościowe” konieczne zmiany, związane z rokiem szkolnym 2012/2013 i obowiązkiem szkolnym dzieci 6-cio letnich, byłoby utworzenie dodatkowego oddziału w Szkole Podstawowej. W tym roku szkolnym od września będzie tam funkcjonował już jeden oddział 5/6 - latków, zatem dlaczego nie miałby tam zostać utworzony równoległy i drugi oddział. Sale w SP byłyby zlokalizowane obok siebie, blisko węzła sanitarnego, nie byłaby wówczas potrzebne zatrudnienie dodatkowej pomocy. W założeniu dodatkowa grupa byłaby grupą pięciogodzinną, prowadzoną przez wychowawcę wyznaczonego z tych, które pracują już w Przedszkolu / choć tak do końca tego jeszcze nie wiadomo/, natomiast reszta godzin realizowana byłaby przez nauczycieli SP z odpowiednim do tego przygotowaniem / nauczanie początkowe z wychowaniem przedszkolnym /. Propozycja ta wiąże się oczywiście z koniecznością przekonania rodziców 5/6 letnich, które chodziły i chodzą w dalszym ciągu do przedszkola do tego, by zrozumiały sytuację i przenosząc dzieci do SP/ gdzie dzieci nie

będą miały gorszych warunków / zechciały zrobić miejsce dla grupy dzieci 3/4 - letnich, które nie zostały przyjęte do przedszkola z powodu braku miejsc. Urządzenie pomieszczenia dla grupy 5/6 – latków, która trafiłaby do szkoły, będzie należało do dyrektora placówki przyjmującej te dzieci, czyli Dyrektorki SP. Wstępny szacunkowy koszt nakładu pieniężnego na ten właśnie cel wyniósł około 5.000,00 zł - 6.000,00 zł. Dyrektor dodał jeszcze, że jeżeli chodzi o przedszkola w Więcborku i Sypniewie, to na dzień dzisiejszy grupy są pełne, natomiast pozostało jeszcze osiem wolnych miejsc w przedszkolu, w Borzyszkowie.

Jedna z obecnych na sali mam odnosząc się do wypowiedzi dotyczącej pomieszczeni znajdującego się w piwnicy więcborskiego przedszkola przypomniła, że przez miniony rok szkolny odbywały się tam zajęcia.

Dyrektor BOOS przyznał, że rzeczywiście tak było ale właśnie dlatego, że był tam kilkakrotnie i zna opinię Pani, która pracowała w niej z dziećmi, opcja z umieszczeniem tam tej dodatkowej grupy została wykluczona/ nieodpowiednie warunki sanitarno – higieniczne /. Ponadto zgodnie z tym, co powiedział wcześniej, nawet gdyby tam właśnie zdecydowano umieścić tą grupę dzieci, trzeba byłoby zatrudnić dodatkową osobę do pomocy, a to wiązałoby się już z kosztem rzędu ok. 20.000,00 zł, niemożliwym do realizacji ze środków budżetowych przedszkola. Generalnie budżety placówek oświatowych po dwóch korektach i dodatkowych wydatkach związanych z aurą panującą podczas sezonu zimowego i realizacją zaleceń SANEPID – u, są naprawdę bardzo skromne. Dlatego też proponowane jest tu rozwiązanie możliwie jak najbardziej ekonomiczne, gdyż wystąpią tu jedynie nadgodziny, które w przypadku nauczyciela mianowanego wyniosą 36,00 zł łącznie z kosztami pracodawcy.

Przewodniczący RM zabierając głos stwierdził, że zaproponowane rozwiązanie wydaje mu się godne uwagi. Rada Miejska w tym przypadku nie chciałaby mieszać się w sprawy personalne, nie stoi też na stanowisku utworzenia nowego oddziału przedszkolnego po to, by zatrudnić jakąś osobę. Chodzi natomiast przede wszystkim o to, aby dzieci znalazły swoje miejsce w przedszkolu. Był też zdania, że jak najbardziej należy brać tu pod uwagę wszystkie sprawy związane z oszczędnościami i nie wydawać pieniędzy tam gdzie niekoniecznie trzeba je wydać. Rada nie chciałaby również lokować dzieci tam, gdzie występują jakieś zagrożenia, czy warunki nieodpowiadające wymaganym standardom sanitarnym, które wpłynęłyby niekorzystnie na dzieci. Za niezasadne uznał też obawy o to, co powiedzą rodzice dzieci, które miałyby zostać przeniesione z przedszkola do szkoły, ponieważ ważne są tu też odczucia tych rodziców, których dzieci nie znalazły w nim miejsca. Musi tu zwyciężyć cel nadrzędny, a mianowicie to by obie te grupy mogły uczęszczać na zajęcia przedszkolne. Mówił również, iż wydaje mu się, że wypracowane rozwiązanie będzie satysfakcjonujące dla pozostałych radnych, bo dla niego osobiście takowe ono jest.

Dyrektor BOOS uzupełniając swoją wcześniejszą wypowiedź stwierdził, iż słyszał że Pani Monika Śliwińska, o której mowa była w piśmie rodziców, jest bardzo dobrze zapowiadającym się nauczycielem. Należy jednak pamiętać, że była ona zatrudniona tylko na zastępstwo, a osoba którą zastępowała wraca do pracy z dniem 1 sierpnia po rocznym urlopie zdrowotnym. Zatem normalnym w tej sytuacji jest, że osobie która ją zastępowała w tym momencie się dziękuje. W innych okolicznościach zapewne można byłoby nad pewnymi rzeczami się zastanowić ale w obecnej – trudnej sytuacji, spełnienie życzeń rodziców jest po prostu niemożliwe.

Przewodniczący RM zwracając się do przedstawicielek rodziców zapytał, czy chciałyby się wypowiedzieć po tym co dziś usłyszały.

W pełni nas to rozwiązanie nie satysfakcjonuje, ale cieszymy się, że znajdzie się miejsce w przedszkolu dla naszych dzieci – powiedziała jedna z mam.

Chodziło nam o dzieci a już w sprawy personalne my nie wnikamy. To jest sprawa Dyrektora, Burmistrza, byłoby nonsensem gdybyśmy powiedzieli „musimy zatrudnić Panią Śliwińską, a później montować grupę, czy ona się znajdzie, czy nie”. Według mnie kompromis został osiągnięty, a to że w SP w Więcborku są akurat „luzy kadrowe”, to tam nie mają nauczyciele nadgodzin- mówił Przewodniczący RM

Przewodnicząca Komisji zapytała Dyrektora BOOS jaka jest minimalna ilość dzieci, bo okaże się że stworzy się oddział dla dziesiątki dzieci.

Pan Kuczerepa dzielił te obawy mówiąc, że z doświadczenia wie, iż przedszkolu ta właśnie kwestia bywa „płynna”. Rodzice deklarują udział dziecka w zajęciach przedszkolnych, a ostatecznie, z dniem rozpoczęcia nowego roku szkolnego, ta sytuacja się zmienia. Decyzja jednak została podjęta i należy poczekać na to, co będzie się działo, tym bardziej, że z grupy tych dzieci którym odmówiono przyjęcia, jest zaledwie sześć osób, których oboje rodzice pracują.

Radny Kuszewski zastanawiał się jak wygląda ta kwestia od strony prawnej tj. czy w tym momencie podejmuje się decyzję ostateczną o utworzeniu tego oddziału, czy też rozstrzygnięcie zapadnie na podstawie tego co będzie działo się we wrześniu. Chodziłoby bowiem o uniknięcie sytuacji w której nowy oddział zostanie powołany, a jego liczebność ograniczy się np. do pięciorga dzieci.

Dyrektor odpowiedział, że powiedziano iż taki oddział zostanie utworzony, zatem jakieś działania w tym kierunku muszą zostać poczynione. Poza tym pozostaje jedynie obserwować rozwój sytuacji. Cyt.: „Na pewno zrobimy wszystko, aby te dzieci do tego przedszkola trafiły, i tak się stanie, a jakie będą szczegółowe rozwiązania... -dostosujemy się. Jest mi trudno w tej chwili przewidzieć jak to się potoczy” – zakończył.

Radna Barbara Bury zwróciła uwagę, że skoro pewne decyzje zapadły tydzień temu należałoby o nich jak najszybciej poinformować osoby zainteresowane tj. rodziców. Dlaczego tego nie uczyniono.

Dyrektor BOOS wyjaśnił, że z oficjalnym przekazaniem informacji wstrzymano się do czasu przedstawienia propozycji na Komisji Oświaty /.../ Pani Dyrektor jest w kontakcie ze wszystkimi rodzicami i żadnych problemów być nie powinno.

W tej chwili werdykt jest bardzo korzystny dla rodziców – powiedział Przewodniczący RM.

Przewodnicząca Komisji włączając się do dyskusji przypomniała, że jest tzw. lista oczekujących, więc te dzieci są na tej liście i na pewno rodzice zostaną powiadomieni. Rozumie intencje radnej, że rodzice mając tą informację mogliby się już zadeklarować, co do uczestnictwa dziecka w zajęciach. Niestety takie potwierdzenie, nawet pisemne, nie daje żadnej gwarancji, że za miesiąc zdania nie zmieni.

Pan Kuczerepa zapewnił, że takowa informacja o przyjętym rozwiązaniu pojawi się w odpowiednim miejscu – być może na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego.

Panie Dyrektorze, ludzie nie będą szukać tej informacji na tablicy ogłoszeń. Przecież można wysłać te siedemnaście, czy osiemnaście pism do rodziców z proponowanym rozwiązaniem z zaznaczeniem, że z uwagi na kwestie organizacyjne ustala się termin zgłoszenia

w odpowiednio krótkim czasie, by wiedzieć jakie jest zainteresowanie propozycją – mówił Przewodniczący RM.

Głos w dyskusji zabrał również Pan Libera twierdząc, że rzeczywiście niedoinformowanie rodziców może spowodować, iż znajdą oni inne rozwiązanie. Wypracowanie rozwiązania problemu, będącego niejako ukłonem w stronę rodziców, powinno mieć swój epilog w przekazaniu zainteresowanym odpowiedniej informacji. Oczywiście nie mogło nastąpić to wcześniej ponieważ było to na etapie ustaleń, ale w dniu dzisiejszym jest to już możliwe. Niekoniecznie musi być to też informacja pisemna, równie dobrze przekazanie jej może nastąpić telefonicznie.

Radna Beata Lida pytała, czy jeżeli zgłosi się pięcioro dzieci, to czy taki oddział przedszkolny powstanie ?

Wówczas możemy zaproponować wolne miejsca w Przedszkolu w Borzyszkowie, gdzie jest wolnych osiem miejsc – Dyrektor BOOS.

A jaka będzie norma, od ilu dzieci oddział powstanie ? – pytała ponownie radna Lida.

Pan Kuczerepa odpowiedział, że wymagane minimum jest takie jak w szkole. Poza tym są dzieci z orzeczeniami o wspomaganiu i ewentualnie tam gdzie te dzieci są „zdejmie” się jedno lub dwoje dzieci z tych większych grup przedszkolnych, i przesunie się do grupy, która będzie siedemnasto, bądź czternasto/szesnastoosobowa.

W tym temacie głos zabrała również Przewodnicząca ZNP p. Ewa Pirzgalska mówiąc , że nie do końca zgadza się ze stwierdzeniem p. Kujawiaka, iż nie będzie problemu z przesunięciem dzieci, które dotychczas przebywały w przedszkolu do szkoły. Być może zdarzyć się tak, że rodzice podnosić będą tu takie aspekty jak życie i przywiązanie dziecka do grupy i wyrażą sprzeciw przeciwko zmianom.

Przewodniczącego RM te argumenty nie przekonywały. Uważał, że w tym przypadku jest to pójście na ustępstwa w imię pewnej sprawy i rodzice nie powinni tu kierować się egoistycznymi przesłankami.

Przewodnicząca Komisji zwróciła uwagę, że troszeczkę bezpodstawnie „bije się tu pianę” ponieważ do szkoły przeszłyby sześciolatki tj. dzieci, które wcześniej do przedszkola nie chodziły.

Nie do końca. Już teraz w obsadzie tej grupy były pięciolatki i sześciolatki – Dyrektor BOOS.

Ale część tej grupy przechodzi do przedszkola niejako bez dzisiejszej dyskusji, zatem nie ma o czym rozmawiać, a druga grupa może zostać utworzona z dzieci, które do przedszkola nie chodziły prawda? – Przewodnicząca Komisji.

Tak, ale nie będzie ich za dużo bo one są / jeżeli chodzi o sześciolatki / już w podstawówce. Będą to jednak w dużej przewadze dzieci, które chodziły już do przedszkola i teraz trzeba będzie wybrać takie dzieci, które chodziły tylko pięć godzin. Poza tym jest część sześciolatków która przychodzi na dziewięć godzin i mają jakby dodatkowe zajęcia. Jest to na pewno sprawa złożona, ale wiemy gdzie mogą być trudności. Naszym zadaniem jest zapewnić dostęp do edukacji wszystkim a jak rodzice to przyjmą... - p. Kuczerepa.

Radny Józef Kosiniak pytał, czy w związku z utworzeniem dodatkowego oddziału w szkole nie nastąpi tam zbyt duże zagęszczenie tj. czy szkoła dysponuje dostateczną ilością wolnych sal tak by dzieci nie musiały chodzić na lekcje w godzinach popołudniowych ?

Pan Kuczerepa odpowiedział, że takie sytuacje były ale obecnie typowej zmienności w zasadzie nie ma – najpóźniej zajęcia kończą się o godzinie 16:10 / wcześniej najpóźniej kończyły się o godz. 17:05 /. Dodatkowej grupie ma być przekazana osobna sala, zatem nie przewiduje się w związku z tym żadnego wydłużenia zajęć dla dzieci, które w tej chwili uczęszczają do szkoły. Należy pamiętać też o jeszcze jednej rzeczy, a mianowicie jeżeli nie się stanie, to za dwa lata do podstawówki trafią nadto trzy grupy i wówczas trzeba będzie przygotować dodatkowe sale i stanie się pewnego rodzaju koniecznością wydłużenie dnia. Dlatego też chciałoby przez ten rok wykorzystać pobyt tych pięcioletków w SP na przekonanie rodziców aby w kolejnym roku z tych pięcioletków stworzyć grupę szkolną – aby niejako sześciolatki pozostały w szkole jako siedmiolatki. Dzieci miałyby czas na oswajanie się z miejscem i nauczycielem, który przygotowałby sobie grupę. Byłoby to podjęcie próby doprowadzenia do tego, by już pierwsza grupa tych sześciolatków w przyszłym roku do trafiła podstawówki, bez zachowania tego dwuletniego okresu przejściowego i wprowadzeniu od razu trzech dodatkowych grup tylko proces ten złagodzić.

Radny Kosiniak Był zadania, że to i tak nic nie zmieni, ponieważ jeżeli będzie tych dzieci dużo i tak będą musiały mieć wydłużony czas pobytu w szkole / zmienność nauki /. To z kolei jak wiadomo nie jest zjawiskiem korzystnym z uwagi na fakt, że lepsze przyswajanie wiedzy jest zawsze w godzinach popołudniowych.

Wypowiedź radnego zakończyła dyskusję w temacie. Komisja przystąpiła zatem do realizacji kolejnego zagadnienia.

Ponieważ ten punkt obrad nie był zdaniem Przewodniczącej do końca sprecyzowany, prosiła o skupienie się w danej materii na konkretach.

Przewodniczący RM pytał, czy chodzi o temat dotyczący Klubu Sportowego „GROM”.

No nie wiem, czy „GROM” – u, czy odnośnie boiska za plażą? – powiedziała p. Sowińska.

Ja niejako to sprowokowałem – ode mnie się zaczęło. Był u mnie p. Manowski z takimi i takimi żalami. Wobec tego mówię po co mamy w czterech ścianach, bez konfrontacji ludzi zainteresowanych, rozwiązywać problem i zaprosiłem p. Manowskiego na posiedzenie Komisji. Na posiedzeniu Komisji przedstawił sprawy, które przedstawił u mnie, niektóre sprawy jeszcze dopowiedziałem / które były pominięte / i okazało się, że trzeba dokonać pewnej konfrontacji żeby zlikwidować niesnaski, jeżeli takowe są. A jeżeli ich nie ma, a się je wymyśla, to w ten czy inny sposób je zlikwidować. Jest to według mnie, na moje życzenie konfrontacja – powiedział Przewodniczący RM.

Ja jestem zdania odmiennego niż Pan Przewodniczący, ponieważ moim zamiarem nie było doprowadzanie do konfrontacji, stąd nie ja tutaj Panów zaprosiłam. Proszę nie mieć mi tego za złe, cieszę się, że Panowie tu jesteście, natomiast osoba którą ja prosiłam o wyjaśnienie sytuacji jest Pan Burmistrz, ponieważ sprawa, z mojego punktu widzenia, dotyczyła głównie uporządkowania pewnych sytuacji związanych z prawem do korzystania, z obiektów, tudzież nadzoru nad nimi tymi obiektami. Dlaczego taka jest moja postawa? – dlatego, że w trakcie poprzedniego posiedzenia dowiedzieliśmy się, że obiekt sporny nie jest objęty żadną umową. Czyli pytanie – dlaczego ustalać pewne rzeczy trzeba z „GROMEM” jeżeli „GROM” nie ma żadnej umowy na boisko „za plażą”? Chciałabym żeby Burmistrz wyjaśnił nam głównie tą

kwestię, a dalej będziemy rozmawiać o finansach bo to wyniknęło. Natomiast nie chciałabym tutaj urządzać konfrontacji, „że ktoś na czymś zarabia” itd. Przede wszystkim uporządkować stronę formalną – jakie obiekty są użyczone „GROMOWI”, na jakich zasadach, jakie regulaminy korzystania z tych obiektów obowiązują i to co mnie interesuje, jeżeli jest już mowa o kosztach umów, dzierżaw itd., to kto to ustala i do czyjej kasy te pieniądze wpływają? – powiedziała Przewodnicząca Komisji.

Z tym że te zarzuty nie ograniczały się tylko do tego - Przewodniczący RM

Tak Panie Przewodniczący, moim zdaniem jeżeli te zarzuty byłyby podtrzymane, to są to zarzuty które powinny paść na Komisji Rewizyjnej nie na Komisji Sportu – stwierdziła p. Sowińska.

Pan Krzysztof Manowski włączając się do dyskusji powiedział, że w rozmowie jaką odbył w gabinecie Przewodniczącego Rady Miejskiej, gabinecie publicznie dostępnym nie w cztery oczy / rozmowa Przewodniczącego Rady Miejskiej z obywatelem, snucie zbyt Dalego idących przypuszczeń jest delikatnie mówiąc nie na miejscu. Cyt.: „Ja wyraźnie na posiedzeniu Komisji zwróciłem się i to powinno zostać zaprotokołowane, o podanie mi na piśmie informacji. Ja tu przyszedłem grzecznie i gościnnie, nie na żadną konfrontację Panie Przewodniczący. Pan mnie zaprosił, że najlepiej jak to Pan Burmistrz wyjaśni. Ja i tak będę chciał, żeby na te pytania odpowiedziano mi na piśmie, a pytania były bardzo proste i konkretne: 1. Kto ustalał skład Komisji Konkursowej, układał te regulaminy, które w konsekwencji sankcjonowały tylko wcześniej przyznane środki poszczególnym organizacjom? 2. Dlaczego tylko jedna organizacja sportowa/ nie użyłem tu słowa „GROM” żeby to było jasne / z obiektów modernizowanych i utrzymywanych z pieniędzy wszystkich podatników/, korzystać może zarobkowo z tych obiektów, a Klub który ja reprezentuje już tego nie może robić? O to zapytałem. Dlatego, że przyjeżdża pracownik Urzędu Miejskiego z Kierownikiem drużyny seniorów o ile dobrze pamiętam i wypraszają z boiska naszych gości UKS – u „DWÓJKA” mówiąc, że Prezesi zrobili to za własne pieniądze, pilnują tego obiektu i „dokończcie panowie ten trening i więcej tu już nie wchodźcie”. To wyjaśnieniem spokojnie na posiedzeniu Komisji. 3. Pytanie, które budzi najwięcej wątpliwości Pana Przewodniczącego zadałem w ten sposób : ile i za jakie kwoty wykonano remonty wszystkich miejskich obiektów sportowych, i jakie firmy je wykonywały? Bez żadnych podtekstów, jeżeli ktoś sobie dorabia do tego ideologię, to po prostu powinien znaleźć sobie innego słuchacza i inne źródło, bo ja się do tego nie nadaję, ja jeżeli dziś usłyszę – dostanę konkretne odpowiedzi na piśmie... . Ja nie wiem dlaczego skierowane do Komisji pytanie nie znalazło odzwierciedlenia w mojej prośbie. Skoro byłem na Komisji, zechciano wysłuchać mnie – co mam do powiedzenia, to mam nadzieję, że finał będzie taki, że ja po prostu tą odpowiedź dostanę jako obywatel tego miasta i to będzie wszystko. Mnie żadne dywagacje więcej nie interesują i nie chciałbym żeby ktoś do tego dokładał teorię, bo ja się do tego nie nadaję. Szkoda mi mojego czasu żebym ja przekonywał kogoś, że ja mówiłem co innego niż myślałem, lub myślałem co innego niż mówiłem. Jeżeli ja dziś otrzymam odpowiedzi na te trzy pytania usatysfakcjonowany wychodzę, czy będą mnie one zadowalały czy nie. Jeżeli nie będę prosił dalej” - koniec cytatu

Pan Kujawiak uzupełnił, że podczas spotkania jakie odbył z p. Manowskim oprócz wymienionych pytań padły jeszcze inne zarzuty, między innymi że „GROM” dostaje 106.000,00 zł, a oprócz tego za wszystkie usługi typu zużycie wody, płaci Gmina, podczas gdy pan Manowski prowadzi trzy sekcje sportowe i otrzymał jedynie 6.000,00 zł. Jako trener pracuje on gratisowo, a sponsorowanie członków Zarządu „GROM” nie wygląda tak jak by się wydawało. Wystarczy spojrzeć jakie były wykonywane na rzecz gminy prace. Oprócz tego sport „schodzi na psy”, a ludzie przydzielający środki nie mają pojęcia o sporcie, wiedzą jedynie, że w sporcie jest piłka. Pytał zatem dlaczego nie ma być w tej kwestii konfrontacji?

Cyt.: „Kogoś obrabiać za plecami jest bardzo łatwo jeżeli jest to nieprawda. Konfrontacja nie jest po to by zaostrzyć sytuację, tylko po to żeby sobie wyjaśnić i aby tych dyskusji „od strony kuchni” nie było” – koniec cytatu.

Przewodnicząca Komisji obawiała się, że podobny ton dyskusji może doprowadzić do niepotrzebnej awantury i w tym wszystkim umknie istotna rzecz, jaką jest potrzeba uregulowania pewnej sytuacji. Jeżeli są jakieś nieścisłości, to zgodnie z tym, co powiedziała wcześniej, a czego nikt nie poparł, wniosek o ich wyjaśnienie powinien wpłynąć do Komisji Rewizyjnej o ponowną kontrolę finansów „GROM” –u. Celowo skierowała te pytania do Burmistrza. Proponowała również by ktoś jeszcze się w tej sprawie wypowiedział, przedstawiając swój punkt widzenia.

Przewodniczący RM mówił z kolei, że każdy kto daje sprawozdania „GROM” –u wskazuje inne cyfry, a sama księgowia Wyraża się w ten sposób cyt.: „a te 28.000,00 zł, to nie będziemy o nich mówić.... Czy to są jasne sprawy?” – koniec cytatu.

Radny Waldemar Kuszewski prosił, by w temacie wypowiedziały się strony zainteresowane – p. Burmistrz Więcborka i członkowie Zarządu „GROM”-u.

W tym miejscu głos zabrał p. Tomasz Bondarczyk, który zamierzał odpowiedzieć na pytania zadane powyżej. Na to zareagowała Przewodnicząca Komisji pytając, czy Burmistrz jako adresat pytań, upoważnia p. Bondarczuka do udzielenia wyjaśnień.

Burmistrz odparł, że pozwolił sobie zaprosić członków Zarządu „GROM”, jako osoby najbardziej zainteresowane, które w sposób jasny wyjaśnią pewne kwestie, ponieważ cyt.: „takie podchody i zakulisowe podpytywania do niczego nie prowadzą. Ja jestem prostym człowiekiem, który uważa, że czasami trzeba usiąść przy jednym stole, popatrzeć sobie w oczy i wyjaśnić pewne sprawy i jeżeli będą jakieś pytania odpowiedzieć na nie na bieżąco, żeby nikt nie wyszedł z Sali z jakimś niedomówieniem” – koniec cytatu.

W odpowiedzi Przewodnicząca Komisji stwierdziła, że tydzień temu nie było możliwości udzielenia sobie odpowiedzi, ale ona ma jedno zasadnicze na które chciałaby usłyszeć odpowiedź od Burmistrza zanim przejdzie się do dalszej rozmowy. Cyt.: „czy to boisko jest w jakikolwiek sposób uregulowane, przekazane w użytkowanie Klubowi Sportowemu „GROM”?” – koniec cytatu.

Burmistrz odpowiedział, że to boisko powstało z inicjatywy „GROM”-u i w większości ze środków finansowych sponsorów / Gmina przekazała środki na trawę oraz użyczyła sprzętu - równiarka /. Cała reszta – ogrodzenie, równanie, prace ziemne, przywóz ziemi, to nakład sponsorski. Głównym celem zorganizowania dodatkowego boiska było odciążenie tego głównego „od zdeptania”. Ubolewał jednocześnie, że w tym wszystkim zaniedbano sporządzenia umowy najmu, co nie oznacza jednak że umowa ustna w tym zakresie nie obowiązuje.

Pan Bondarczyk przyznał, że faktycznie sprawy te powinny być uregulowane pisemną umową. Powiedział również, że Klub dba o trzy płyty boiska: boisko główne boisko „za plażą” i boisko na osiedlu Plebanka.

Dbamy, co to znaczy? – Przewodnicząca Komisji.

Nasz gospodarz Klubu... - p. Bondarczyk.

...zatrudniony w Urzędzie Miejskim – p. Sowińska.

Znowu mi Pani przerwała – p. Bondarczyk.

Nie Panie Tomku, chodzi o to żebyśmy wyjaśnili pewne sytuacje. To co powiedział Burmistrz jest też moim zamysłem. Zarzut był właśnie taki, że pracownik jest utrzymywany przez Gminę, że za wodę i prąd płaci Gmina. Chodzi o to by zwracać uwagę na te właśnie rzeczy – Przewodnicząca Komisji.

Na terenie gminy mamy jeden Miejsko-Gminny Ludowy Klub Sportowy i za ten Klub uważam jesteśmy jak najbardziej odpowiedzialni – powiedział Burmistrz Więcborka.

Kontynuując wypowiedź Pan Bondarczyk wskazał, że gospodarz Klubu, który dba o obiekty, a jest pracownikiem Gminy oddelegowanym do pracy na rzecz Klubu, podlewa, nawozi, kosi, wałuje, robi opryski i pilnuje obiekty. Powyższe wynika z zakresu obowiązków, który przydzielony mu został jeszcze przez poprzedniego Burmistrza. Jeżeli natomiast chodzi o zdarzenie dotyczące treningu na boisku „za plażą”, to rzeczywiście gospodarz stwierdził, że trenuje na nim grupa chłopców. Udał się na miejsce gdzie okazało się, że będący tam również trenerzy mają podpisaną umowę na korzystanie z tej płyty boiska, zapłacili za to i chcą przeprowadzać tam treningi. Na pytanie z kim załatwiali takową zgodę odparli, że jest to nieważne bo mają, to załatwione. W związku z tym pozwolono im na dokończenie treningu, a następnie uregulowanie kwestii zgody na korzystanie z boiska z Prezesem Klubu bądź p. Bonadaczykiem. Telefon tej sprawie został wykonany do p. Bondarczyka, a po rozeznaniu się w sprawie Zarząd wyraził zgodę na przeprowadzanie tam dwa razy dziennie treningów przez w/w drużynę. W rozmowie telefonicznej przekazano również, że zgodzono się na udostępnienie murawy boiska nie ze względu na umowę, która nie wiadomo z kim została spisana ale z uwagi na dobrą współpracę ze Szkołą Podstawową w Więcborku / obóz treningowy zorganizowany w SP w Więcborku /, ponieważ z obiektów korzysta Klub „GROM” ale również szkoły / szkolne zawody, czy lekcje wychowania fizycznego /. Ponadto wyjaśnił, że grupa trenująca na obiektach Klubowych, a w tym przypadku również obiekcie miejskim, musi spełniać pewne wymogi typu – ubezpieczenie, ważne badania lekarskie, stąd też potrzeba koordynowania i wydawania pozwoleń na tego typu treningi. Wiceprezes odparł też zarzut, że tylko Klub „GROM” korzysta z obiektów przypominając, że również p. manowski z drużyna dziewcząt odbywał tam treningi.

Tu p. Manowski sprostował, że jego pytanie brzmiało cyt.: „dlaczego tylko jedna organizacja sportowa prowadzi działalność zarobkową na obiektach, nie inaczej, bo ja rzeczywiście prowadzę tam zajęcia. Pan Stefan poprosił mnie o oddanie kluczy, ja je dzisiaj oddam, ale rzeczywiście do tej pory nie było żadnych zgrzytów” – koniec cytatu.

No rozmowy pomiędzy wami są różne, bo sam Pan powiedział, żeby nie słuchał prezesów tylko Pana, czy Burmistrza na przykład jeżeli chodzi o sprzęt itd.” – powiedział p. Bondarczyk. Wyraził też nadzieję, że powstaną w końcu regulaminy korzystania z obiektów i pewne rzeczy zostaną doprecyzowane. Dodał też, że polityka Klubu „stawia na młodzież”. W tej chwili „GROM” ma pięć sekcji zgłoszonych do rozgrywek / szósta – młodsza nie jest zgłoszona / i czterech wykształconych trenerów. Łącznie badania przeszło u nich 150 osób / chłopców /, którzy dwa razy w tygodniu przychodzą na treningi i na mecze. Budżet w wysokości 106.000,00 zł niestety nie starcza na to, dlatego też podjęto współpracę z innymi klubami, które przyjadą do Więcborka na obozy sportowe i będą ćwiczyć na dostępnych obiektach odpłatnie, po to by zasilić kasę klubową, a tym samym utrzymać te pięć drużyn. W tej chwili podpisane są trzy umowy na obozy sportowe i grupy te będą płaciły za korzystanie z obiektów, a pozyskane środki wpływać będą do kasy „GROM”-u. Zapewnił, że tak jak wszystkie wpływy i te będą miały swe odzwierciedlenie w dokumentacji księgowej, która w każdej chwili może być przedłożona do kontroli cyt.: „proszę przeprowadzić jakąś

kontrolę, z każdej złotówki jesteśmy w stanie się wytłumaczyć” – koniec cytatu. W tym roku obiekty były wynajmowane już na wystawę owczarków, Turniej Policjantów, gościła również na tym terenie drużyna Lechii Gdańsk / noclegi u p. Wrzesińskiej /. Dużym atutem byłby obiekt hotelowy usytuowany przy stadionie, który przysporzyłby Klubowi dodatkowych środków finansowych i potrzebę takiej inwestycji samorząd powinien rozważyć. Uzyskane w ten sposób pieniądze byłyby z kolei wykorzystane na szkolenie i naukę młodzieży. Pan Bondarczyk wskazał tu na przykład gminy Sępólno Krajeńskie, która wybudowała hotel, restaurację, a teraz buduje halę sportową. Jest tam, jego zdaniem, dobry klimat dla piłki nożnej, gdzie nikt nikomu nie wypomina pewnych rzeczy, a co najważniejsze mają dobre wyniki sportowe / awans do IV Ligi /. Poprzednie Zarządy „GROM” funkcjonowały w ten sposób, że w jego strukturach było mniej drużyn – nie było drużyny Juniorów tylko drużyna Seniorów.

Pan Manowski uzupełnił, że poprzednie Zarządy otrzymywały jedynie osiemdziesiąt parę tysięcy złotych z podziałem na dwie wiodące sekcje, z czego trzeba było opłacić gospodarza, zapłacić za prąd i wodę. Teraz sytuacja jest zupełnie inna. Osobiście jednak, po incydencie jaki zaistniał, apelował cyt.: „ja też chcę być inicjatywnym człowiekiem i, ja też chcę dla dzieci ze szkoły podstawowej zarabiać pieniądze. I nie pytać mnie, czy ja reprezentuje inny klub, a Pan Burmistrz niech nie twierdzi, że jest tylko jeden Miejsko-Gminny Klub Sportowy „GROM”, bo jest bardzo wiele innych klubów. Proszę nie uzurpować sobie prawa – nie zawłaszczając obiektami miejskimi, jeżeli my nie mamy do niego równego dostępu. Mówię tylko o możliwości zarobkowej, bo co do współpracy do tej pory nie było żadnych zgrzytów i ja podkreślałem to nie raz. Natomiast zadając trzecie pytanie: ile kosztowały remonty miejskich obiektów sportowych i o firmach, które je robiły, miałem na celu udowodnić dwie rzeczy – po pierwsze fakt, że już to modernizujemy powinien oznaczać, że jest to ogólnie dostępne, a po drugie mam nadzieję, że jak najwięcej miejscowych firm to robiło i na tym zarobiło, ale nie prezosi tych firm tylko firmy, a każda dorobiona teoria mija się z celem. A rozżalony przez grupę na której my próbowaliśmy zarobić, no Panowie chyba każdym członkom zależało na tym swoim klubiku który reprezentuje... To wszystko co miałem w intencji pośredniej” – koniec cytatu.

Pan Bondarczyk jeszcze raz podkreślił, że grupa nie została wyrzucona tylko poproszona o opuszczenie obiektu i kontakt telefoniczny z zarządem. Jeżeli „GROM” zarządza obiektami, to nie ma takiej możliwości, by każdy sobie wchodził i organizował na nich zawody. Po telefonie jaki wykonał do niego trener tej drużyny ustalono, że mogą oni tam trenować. Nie zgodził się też z przedmówcą w kwestii dotyczącej czerpania zysków, a konkretnie, że każdy je powinien mieć. Można sobie łatwo wyobrazić, jak obiekty by wówczas wyglądały, kiedy miałyby kilku gospodarzy. „GROM” na korzystanie z obiektów ma umowę dzierżawy przyznana na pewien czas, nic nie stoi na przeszkodzie, by przy kolejnym konkursie wziąć w nim udział.

Jako Sekretarz UKS „DWÓJKA” przychodzę do księgowej, czy trenera piłki nożnej i mówię „słuchaj przyjeżdża „Orlik” i chcielibyśmy w te i w te dni trenować – p. Manowski.

I tego zabrakło. W sierpniu mamy trzy grupy i jak Pan nam wejdzie w środek treningu innej grupy ze swoją, to nie wpuszczymy Pana – stwierdził p. Bondarczyk.

Pan Błociński włączając się do dyskusji powiedział, że chodziło tu o zwykłą informację. Na boisku „za plażą” zostały wykonane wsiewki, rozsiany został nawóz i celowo nie koszone murawy żeby nastąpił proces regeneracji, a tu niespodziewanie pojawia się grupa trenujących zawodników. W całej sprawie nie chodziło o wywołanie jakiejś kłótni, czy złości, bo nigdy tego nie było. Zawsze załążkiem awantury był p. Manowski nie zaś zarząd „GROM”.

Cyt.: „ Bo Pan jest człowiekiem walczącym już od dziesięciu lat tylko nie w słusznej sprawie” – koniec cytatu.

Czy prawdą jest, że przygotowanie tego boiska, tak jak ono teraz wygląda, kosztowało Urząd przeszło 9.000,00 zł z tego za wykonane prace ziemne przeszło 6.000,00 zł – p. Manowski.

Takie pytanie, to chyba do Komisji Rewizyjnej – p. Bondarczyk.

Ja chciałbym spokojnie bez żadnego ale, jako przedstawiciel Klubu, nie że p. Manowski tu przyszedł – ale jako Sekretarz UKS „DWÓJKA” , zapytać, dlaczego nie ja miałbym zarobić z tą grupą i prowadzić zajęcia z tymi chłopcami co przyjechali, mając tych panów do pomocy. Też byłaby taka awantura i chryja ? – p. Manowski.

Ja też jestem członkiem UKS „DWÓJKA” i mam nadzieję, że jakaś umowa na wynajem tych obiektów istnieje? UKS „DWOJKA” zaprasza gości i oferuje obiekt, to mam nadzieję, że jakaś umowa na wynajem tych obiektów istnieje? – pytał p. Janicki.

Istnieje ustna umowa – p. Manowski.

Skoro Pan twierdzi, że chce zarabiać – p. Janicki.

Wszystkie umowy są ustne przecież – p. Manowski.

Nie wydaje mi się by Zarząd jakkolwiek umową ustną wynajmował obiekty – p. Janicki.

Przewodnicząca Komisji uznała, że dyskusja przeradza się w zupełnie niepotrzebną personalną rozgrywkę. Pewne rzeczy muszą zostać ustalone tylko między stronami w co radni nie powinni ingerować. Zauważyła również, że Pan Janicki zarzucił p. Manowskiemu, że ten ma tylko umowę ustną, natomiast na samym początku było powiedziane, iż boisko o którym mowa też jest tylko na umowę ustną.

Jestem członkiem UKS „DWÓJKA” i pierwsze słyszę, że UKS „DWÓJKA” kogokolwiek zaprasza. – powiedział p. Janicki.

Chciałabym żebyśmy wszyscy wyszli stąd z przeświadczeniem, że wszystkie obiekty / bardzo często mówi się nasze / gminne, potem nasz / gminny / żeby to doprecyzować. Chwała Panom, że dbacie o te obiekty i na pewno one pod waszą kuratelą, że tak powiem, są piękne zadbane itd., ale doprowadźmy do jakiegoś stanu formalnego. Dlaczego ja podjęłam się tego dzisiejszego spotkania? Dlatego, że na poprzedniej Komisji dowiedzieliśmy się, że to boisko nie jest w żaden formalny sposób przekazane w użytkowanie „GROM”-owi. Doprowadźmy to do normalności - powiedziała p. Sowińska.

Już jest doprowadzone – p. Bondarczyk.

No spodziewałam się tego – p. Sowińska.

•

Następna rzecz – kwestia Regulaminów, czyli jeżeli Wy dbacie o to, to oczywiście macie prawo wiedzieć i rzeczywiście nie ma prawa wejść – p. Sowińska.

Jest regulamin sporządzony jeszcze przez zastępcę Burmistrza p. Węgrzyna i funkcjonuje od lat. Jest tam napisane, że nikt bez zgody prezesa nie może wejść na boisko – p. Bondarczyk.

No więc , to jest jasne, tylko jaką moc prawną ma regulamin na nie własnym obiekcie? To trzeba było doprecyzować – jest doprecyzowane – chwala. Następna rzecz, która tu się pojawia i powinna nas interesować - jeżeli jako gmina ponosimy pewne koszty utrzymania obiektów, to też rzeczywiście należałoby się zastanowić / ja nie wnioskuję, który z Panów ma rację dlatego ja powiedziałam, że jeżeli jakiegokolwiek nieprawidłowości ktoś będzie sugerował, to ja jestem całym sercem i duszą i obiema rękami za tym, by Komisja Rewizyjna to sprawdziła /, kto powinien decydować na co są przeznaczone / nie wnioskując na czyje konto wpływają / pieniądze na które zarabujemy. Jeżeli obiekt jest gminny, utrzymywany z funduszy gminnych to chyba, tak jak jest to w wielu przypadkach powinno to wpływać do kasy gminnej i gmina dalej decyduje o ich obiegu. Na poprzedniej Komisji pojawiło się pytanie o remont tego dachu, Panie Józefie może Pan powie o co chodzi. Tutaj też jest pewna sugestia, jeżeli pewne koszty ponosi Klub, to teraz czy Klub poniesie koszty drobnej naprawy dachu, czy będzie czekał aż dach się zawali, bo wtedy Gmina będzie musiała go naprawić – p. Sowińska.

Radny Kosiniak wyjaśnił, że podczas zawodów strażackich, które odbyły się na obiekcie stadionu miejskiego zaczął padać deszcz i część uczestników schroniła się pod zadaszoną częścią budynku zamkniętego. Wówczas też stwierdził, że część dachu jest nieszczelna / prawa strona / i leje się z niej woda. Oznacza to, że w niedługim czasie znajdująca się tam podsufitka spadnie.

W odpowiedzi p. Bondarczyk wskazał, że błędów podczas budowy obiektu było tak wiele, że kapitalny remont trzeba było przeprowadzać już rok po odbiorze tego budynku. Woda zacieka w wielu miejscach, jest źle wykonana wentylacja i źle wykonane roboty budowlane. Względem tego budynku były takie plany, by pod tą częścią zamkniętą wybudować hotel nie wiadomo jednak czy będzie ku temu odpowiednia „atmosfera”. Z doświadczenia wie, że zapotrzebowanie jest bardzo duże o czym świadczą telefony od zainteresowanych klubów sportowych. Na dzień dzisiejszy jednak Więcborski Klub nie jest w stanie ich zakwaterować. Na dzień dzisiejszy, w miarę możliwości, czynią to pobliskie ośrodki wypoczynkowe, ale gdyby Więcbork dysponował taką bazą jak Sępólno, to Można byłoby zarobić dużo większe pieniądze.

Radny Kosiniak był zdania, że osoba odpowiedzialna za ten obiekt – gospodarz powinien o niego zadbać nie czekając do momentu aż zacznie się coś dziać – aż będzie tam hotel, czy coś innego, ale natychmiastowo działać i usunąć usterkę.

Pan Błociński nie zgodził się z w tej kwestii z radnym uważając, że obiekty są dobrze, a nawet bardzo dobrze utrzymane. Wszystkie drobne usterki klub stara się usuwać są na bieżąco. Wcześniej nie słyszał, o przeciekającym dachu, podziękował za tą informację, zapewniając jednocześnie, że w jak najkrótszym czasie usterka ta zostanie naprawiona. Dodał jednak, że przy niewielkich środkach jakimi Klub dysponuje obiekty utrzymane są bardzo dobrze i można się nimi pochwalić. Deklarował również, że dopóki będzie Prezesem tego Klubu będzie dbał o płytę boiska oraz obiekt i nie pozwoli, by ktoś zaczął „mieszać”.

Radny Jerzy Urbaniak ubolewał, że Zarząd przy okazji jakiś spotkań podkreśla jedynie udział sponsoringu i sponsorów, pomijając całkowicie udział środków jakie przeznaczane są na Klub z budżetu gminy.

To jest nieprawda, bo na każdym zakończeniu sezonu jest Pan Przewodniczący i Pan Burmistrz, i prezes, czy wice prezes dziękuje za środki, które otrzymujemy z budżetu gminy – p. Błociński.

Przewodnicząca Komisji stwierdziła, iż zauważyła, że od dłuższego kością niezgody są dodatkowe, czy też tak traktowane jak dodatkowe, dotacje do „GROM”-u, kwestie utrzymania pracownika, wszelkich opłat za utrzymanie obiektów. Zastanawiała się w związku z tym, czy nie lepszym rozwiązaniem w tej sytuacji byłoby zwiększenie dotacji na Klub i wtedy on sam byłby gospodarzem u siebie, a gmina ewentualnie musiałaby prosić o pewne rzeczy. Nie byłoby wówczas dysonansu „moje, nasze, czy gminne”.

Oczywiście to byłaby klarowna sytuacja, ale znając życie będzie tak, że będziemy płacili za prąd, dotacja się nie zwiększy i niestety trzeba będzie zrezygnować z drużyn młodzieżowych – p. Bondarczyk.

Pani Sowińska zastrzegła, że nie chciałaby aby jej słowa odczytane zostały jako coś, co ma służyć jednej lub drugiej stronie. Jest jednak za pełną klarownością, a związku z tym za wprowadzeniem umów, regulaminów i jasnością przepływu środków pieniężnych, tych które spływają z Gminy do Klubu.

Pan Błociński uznał, że jeżeli są jakieś niejasności to można usiąść i zaraz to wyjaśnić, bo zaczynają pojawiać się tu jakieś domniemanie.

Jakie domniemanie?, jakie domniemanie Pan widzi w tym co powiedziałam? – pytała p. Sowińska.

Może nie akurat w Pani wypowiedzi – p. Błociński.

Przewodnicząca Komisji prosiła by nie traktować dyskusji / przynajmniej ze strony radnych / jako ataku na Zarząd i Klub bo nie to było intencją spotkania. Chodziło jedynie o wyklarowanie pewnych sytuacji. Wyjaśniła się chociażby jedna z sytuacji, że tak na prawdę nikt nie wyrzucił tych dzieci z boiska.

Radny Waldemar Kuszewski przysłuchując się toczącej dyskusji uznał, że wnioski nasuwają się same. Po pierwsze ważne są dobre chęci jednej i drugiej strony, po drugie istotny jest tu również właściwy przepływ informacji jak również uregulowanie pewnych kwestii formalnych, które wykluczają pojawienie się zarzutów podobnych do tych jakie przedstawione zostały na posiedzeniu Komisji. Jeżeli chodzi natomiast o pracownika Gminy, który jest gospodarzem obiektów sportowych, to rzeczywiście najlepszym rozwiązaniem byłoby zwiększenie dotacji dla Klubu o „X złotych” i pracownik ten stałby się pracownikiem „GROM”-u. Taki wariant rozwiałby wątpliwości tych niezadowolonych mieszkańców którzy zgłaszają się do radnego oburzeni wysokością gminnej dotacji dla klubu i faktem, że dodatkowo korzysta on z pracownika opłacanego z budżetu gminy. Słusznie zauważył Burmistrz, że są to obiekty gminne i Gminie powinno zależeć na tym, by były one odpowiednio utrzymane - osobiście jest „za”, ale przekazanie większych środków i jednocześnie pracownika który opłacany byłby przez „GROM”, ucięłoby wszelkie dyskusje w temacie. Poza tym wówczas „GROM” decydowałby, co ten pracownik ma zrobić, kiedy i nikt też nie będzie mógł zarzucić gdzie jeszcze w budżecie są ukryte jakieś pieniądze dla Klubu. Podjęcie tych działań będzie zarówno w interesie Zarządu, Gminy jak i w interesie samych radnych.

Pan Libera powrócił do sprawy usterek zgłoszonych przez radnego Kosiniaka mówiąc, że one oczywiście się zdarzają, ale mogą być również wynikiem źle wykonanych prac. Jeżeli okaże się, że są to wady wynikłe z prac wykonanych niezgodnie ze sztuką budowlaną, to byłoby zdania, iż powinien za nie odpowiadać wykonawca i bez względu na fakt, czy gwarancja się skończyła, czy nie, powinny być usunięte na koszt wykonawcy.

Jest już na to za późno – p. Bonadarczyk.

Radna Beata Lida pytała, czy Zarząd „GROM” pobiera jakiekolwiek wynagrodzenie za prowadzenie „GROM”-u oraz powróciła do wzmianki dotyczącej pobrania pieniędzy za korzystanie z płyty boiska „za plażą” przez wskazaną grupę – czy doszło to do skutku, czy też zapomniano o tym powiedzieć.

Kwestia opłacalności i przyjęcia tych dzieciaków na teren szkoły, a przy okazji zarobienia na rzecz szkoły. Jako działacz UKS „DWÓJKA” podjąłem się pilotowania tej grupy żeby szkoła mogła zarobić pieniądze – p. Manowski.

Chodzi mi przede wszystkim o wynajęcie samego boiska, tego który przedstawiciele „GROM”-u odnowili za pieniądze sponsorów. Czy za to tylko zostały pobrane pieniądze? – radna Lida.

Za to tylko i wyłącznie nie – p. Manowski.

Ale zostały pobrane, czy jest w tym jakaś tajemnica - radna Lida.

Pan Manowski powiedział, że na pierwszym spotkaniu, które odbyło się z Dyrektorką Szkoły Podstawowej ustalono stawkę, która została przyjęta, a on natomiast czuje się w obowiązku dotrzymania warunków i poprowadzenia tej grupki piłkarskiej na boisko.

Na pierwszą część pytania odpowiedział również Przedstawiciel Zarządu „GROM” mówiąc, że Zarząd nie bierze ani złotówki – pracuje społecznie. Natomiast większość środków otrzymywanych z Gminy przeznaczana jest na transport zawodników na mecze. Pensje otrzymują trenerzy /4 trenerów /. Trener za drużynę młodzieżową ma 400,00 zł miesięcznie na rękę / 2-3 razy w tygodniu treningi i wyjazdy w sobotę lub w niedzielę na mecze /. Poza tym drobne pieniądze niezbędne są na pokrycie kosztów badań lekarskich, ubezpieczenia, wynagrodzenia sędziów oraz drobnych remontów.

To tylko chwała Wam za to, że chcecie się tym trudzić i utrzymujecie stan obiektu na takim poziomie jakim jest, a ludzie chcą do nas przyjeżdżać – radna Lida.

Pan Bondarczyk dopowiedział również, że po rozmowie z trenerami zadzwoniła do niego Dyrektorka SP dziękując za takie załatwienie sprawy i jednocześnie przeprosiła za nie poinformowanie ich o planach treningowych na obiekcie Klubu. Uznała bowiem, że pan Manowski zajął się wcześniej tą sprawą.

Radny Roman Mroczkowski pytał, czy boisko „za plażą” funkcjonuje jedynie jako boisko treningowe.

No nie tylko, bo odbywają się tam również mecze juniorów – p. Błociński.

Kontynuując wątek radny, powiedział, że z tego co powiedział p. Bąk w ramach rewitalizacji ma tam prowadzić ścieżka rowerowa i w związku z tym, boisko zostanie o pewną część pomniejszone. Pytanie zatem, czy Zarząd „GROM” wie coś na ten temat.

No właśnie nie wiemy, wiemy tak nieoficjalnie, a prawdopodobnie będzie przebiegała przez to boisko ta ścieżka rowerowa – p. Bondarczyk.

\Tu Burmistrz proponował udać się do p. Bąka, który dysponuje planami i wie o wszystkich istotnych szczegółach.

\

\Na razie nie widzieliśmy planów. Będziemy szukać innych rozwiązań – p. Błociński.

\

\Pan Kuczerepa prosił, by w związku z propozycją jaka padła odnośnie przeniesienia gospodarza i ujęciu go już w budżecie Klubu, wziąć tu pod uwagę również interesy szkół. Dotychczas szkoły korzystały z tego boiska bez ograniczeń i problemów. Pan który sprawuje opiekę jest bardzo często osoba która przygotowuje obiekt np. do zawodów lekkoatletycznych i musi być o wyznaczonej godzinie. Dyrektor nie chciałby, żeby w przypadku zmiany płatnika, kiedy pracownik będzie podlegał bezpośrednio Klubowi, szkoły miały jakieś trudności, bo w takim przypadku Klub będzie musiał jednak pracownika dodatkowo wezwać, aby obiekt przygotować, ewentualnie udostępnić wyposażenie. Chciałby aby ta właśnie kwestia, przy zmianie płatnika wynagrodzenia, nikomu nie uszła uwadze.

\

\Przewodniczący uznał, że spotkanie nie było czasem straconym, ponieważ pewne nurtujące obie strony sprawy zostały ujawnione i stały się one jasne. Niewątpliwie jednak właściwa współpraca pozwoliłaby uniknąć wskazanych powyżej sytuacji. Poza tym p. Kujawiak nie wyobraża sobie sytuacji, żeby „jakiś teren” nie miał wyłącznie jednego gospodarza, który dba o jego właściwy stan i jest za niego odpowiedzialny. Zdecydowanie niewłaściwym byłoby tu hołdowanie zasadzie „kto pierwszy wstaje ten rządzi”. Nie można też ograniczać możliwości realizowania sportowych ambicji młodzieży – nawet tej najmniejszej grupie. Nawet jeżeli obiekt jest dzierżawiony, to nadal pozostaje on własnością gminy. Pozostaje tu zatem kwestia właściwego dogadania się stron. Pan Kujawiak chciał też poznać ostateczne stanowisko radnych co do konieczności bądź nie, powołania Komisji Rewizyjnej, która wnikałaby w zagadnienia dotyczące finansów i prac wykonanych na obiektach sportowych.

Jako kolejny głos zabrał p. Burmistrz, który stwierdził, że do tych kwestii zmierzał zapraszając na posiedzenie Kierownika Referatu UM p. Michała Bąka. Wpierw jednak odpowiedział na pytanie zadane przez p. Manowskiego tj. powiedział, że skład Komisji przydzielającej środki organizacjom pożytku publicznego powołuje Burmistrz, ma ona charakter doradczy ponieważ i tak ostateczną decyzję podejmuje Burmistrz.

Przewodniczący przypomniał, że i w tej sprawie padł zarzut dotyczący doboru członków w/w Komisji, a konkretnie braku ich wiedzy z zakresu problematyki sportowej.

W skład Komisji wchodzi p. Łańska, p. Sikorska i P. Starzecka – powiedział Burmistrz. Stwierdził też, że sugestia dotycząca w powyższym składzie osoby tzw. eksperta jest godna rozważenia, musiałaby to jednak być osoba znająca się na sporcie ale nie związana z żadną grupą. Niemniej Komisja jest jedynie organem opiniującym, a ostateczną decyzję i tak podejmuje Burmistrz, i z tego prawa ma zamiar korzystać. Następnie poprosił p. Bąka o przedstawienie informacji o firmach które realizowały inwestycje / w tym firmach pochodzących z naszego terenu /.

- 8 lipca 2009 roku – 750,00 zł – Sklep Wielobranżowy p. Cieslik. Dotyczy zakupu siatki ogrodzeniowej na plac zabaw.
- Faktura z dnia 10 września 2009 roku na kwotę 1.250,00 zł - nadzór budowlany i kosztorysy / Zakład Usługowy Wiśniewski – Więcbork/. Nadzór nad pracami wykonywanymi przez firmę Bruski. Prace prowadzone były na budynku wielofunkcyjnym
- 27. październik 2009 roku – kwota 1.268,80 zł. / p. Olejnik z puszczy/. Dotyczy to wymiany piasku na placach zabaw
- 24 grudnia 2009 roku. Kwota 7.800,00 zł – Zdzisław Błociński Zakład Budowlany Więcbork. Zakres prac – wymiana drzwi wejściowych do Sali ćwiczeń + montaż świetlika, który nie był objęty kosztorysem remontu

- Na początku roku było zlecenie na wykonanie prac remontowych na budynku wielofunkcyjnym w Lasku Miejskim od strony sali ćwiczeniowej / od wejścia/. Wykonawca – Firma p. Kamili Błocińskiej. Kwota nie została jeszcze zafakturowana wynosi brutto 65.594,65 zł. Są również wykonane prace dodatkowe, które nie są zafakturowane, na kwotę powyżej 20.000,00 zł / podłogi, sufity podwieszane na tym obiekcie wykonane gratis/. Termin wykonania do końca czerwca – roboty odebrane zostały 10 czerwca br.
- Firma p. Błocińskiego wygrała również przetarg na wykonawstwo remontów świetlic wiejskich w gminie Więcbork.

Przewodnicząca Komisji zapytała od kiedy funkcjonuje projekt ścieżki rowerowej z boiskiem tzn. od kiedy wiadomo, że boisko „za plażą” będzie mniejsze?

W 2008 roku było pozwolenie na ścieżkę rowerową- p. Bąk

A kiedy to boisko było robione – p. Sowińska.

W 2007 roku- powiedział p. Błociński. Dodał również, że plaża i Plebanka przypisane były „GROM”- owi i od wielu lat traktowali oni te obiekty jak swoje. Boisko na plaży było zaniedbane i zostało doprowadzone do stanu używalności. Jest to niedopełnienie zarówno ze strony Klubu jak i Urzędu, że ta informacja umknęła.

To nie jest przypadek, że boisko to będzie mniejsze. To nie jest widzimisie ani projektanta, ani p. Michała. Czy wszyscy tu siedzący wiedzą dlaczego ono będzie mniejsze Panie Burmistrzu? – pytała Przewodnicząca Komisji.

Chodzi o to Wzgórze – Burmistrz.

Tak, chodzi o ten obiekt archeologiczny i teraz pytanie kto dawał zgodę w 2007 roku żeby tam wchodzić z jakimś sprzętem itd. Jest to kolejny przykład na to, że u nas robi się coś bez zastanawiania się na konsekwencjami. Bo gdyby ktoś był równie, powiem brzydko i dobitnie, „upierdliwy” jak w przypadku prac ziemnych z przodu, byłby taki sam problem z boiskiem na pewno – mówiła Przewodnicząca Komisji.

Radna pytała również, czy są już zamknięte koszty tego „dzikiego parkingu”? Cyt.: „Teraz nie chodzi mi o to, czyjekolwiek to były pieniądze – wasze, czy gminne, czy sponsora – szkoda pieniędzy! Trzy lata ktoś korzystał – koniec cytatu.

Boisko dawno się zwróciło – p. Bąk.

Burmistrz natomiast odpowiedział, że prace nie zostały jeszcze zakończone. Ziemię Gmina otrzymała za darmo, największym kosztem były nakłady na wykonane tam prace porządkowe. Aktualnie przygotowana jest tablica informacyjna - zgodnie z zaleceniami konserwatora zabytków. Wspomniał również, że podczas pobytu z rodziną na plaży zgłoszono do niego wiele krytycznych uwag dotyczących ograniczenia możliwości parkowania tam samochodów. Natomiast dużo lepiej w tym temacie rozmawia się z samymi konserwatorami zabytków niż z miejscowymi ludźmi, którzy podchodzą do niego „histerycznie”. Cyt.: „Jest grupa ludzi, która cały czas jakby chciała utrudnić życie na plaży mieszkańcom i turystom. Ja nie chcę niszczyć zabytków, nie to jest moim tutaj zadaniem. Fakt, że został tam wyrównany teren, teren który był 5/6 lat wcześniej również przeorany – powiedzmy sobie szczerze. Wówczas nie było tylu obrońców zabytków, teraz jest ich więcej” – koniec cytatu.

Panie Burmistrzu ja bym nie chciała, żebyśmy wyszli stąd z takim dziwnym przeświadczeniem, że jedni są „za” , drudzy są „przeciw”. Ja jestem jak najbardziej za przestrzeganiem prawa – mamy zabytek, to, że ktoś kiedyś -10, czy 50 lat temu zrobił głupotę, nie usprawiedliwia naszych działań – to jest jedna rzecz. Do prokuratury zgłosiła policja, ale kto zgłosił do policji nie wiem, natomiast nie mówmy, że konserwator czegoś nie widzi, bo wydał pewne decyzje – zalecenia, więc nie wydał bo pan ten czy ów mu kazał, ale dlatego, że takie są przepisy – Przewodnicząca Komisji

Według mojego odczucia....- Burmistrz

Nie sugeruje Pan chyba, że konserwator zabytków działa pod czyjąś presją, no on ma przepisy więc na pewno, na postanowieniu była podstawa prawna – p. Sowińska.

Ja nic nie powiedziałem – Burmistrz.

Ale poddał Pan znacząco w wątpliwość panie Burmistrzu. Ja tylko zapytałam, czy są znane koszty...dalej już nie będę bo to Komisja Rewizyjna będzie pytać. Natomiast zadziwiło mnie stwierdzenie, że mieliśmy za darmo ziemię, kiedy na jednej z poprzednich komisji usłyszeliśmy, iż koszt nawiezienia pierwszej warstwy to było jakieś 4.500,00 zł lub 5.000,00 zł nie chce się tu autorytatywnie wypowiadać. Zatem mieliśmy za darmo?, czy ponieśliśmy jakieś koszty? – p. Sowińska.

Ziemię mieliśmy zebraną z poboczy i przewiezioną na to miejsce – Burmistrz.

Czyli kosztu nie ponieśliśmy żadnego – p. Sowińska

Przynajmniej na część, na tą część na której ma rosnąć trawa – Burmistrz.

To znaczy, że zostaliśmy wprowadzeni wcześniej w błąd – stwierdziła Przewodnicząca Komisji.

Radny Roman Mroczkowski dociekał, czy boisko po zmniejszeniu powierzchni, będzie nadawało się do rozgrywek, czyli nie straci walorów funkcjonalnych.

Wiceprezes „Grom” p. Błociński odpowiedział, że w tej chwili boisko jest pełnowymiarowe, zgodne z normami Polskiego Związku Piłki Nożnej. To czy po będzie ono nadawało się do rozgrywek zależy od tego o ile zostanie ono zmniejszone. Być może nie będzie ono mogło być wykorzystane w 100 %.

Przewodniczący RM ponowił pytanie dotyczące potrzeby zwołania Komisji Rewizyjnej i wskazania zakresu spraw jakimi ewentualnie miałyby się ona zająć.

Radny Waldemar Kuszewski stwierdził, że odnośnie potrzeby zwołania Komisji Rewizyjnej nie padł żaden formalny wniosek, zatem dyskusja w tej sprawie jest bezprzedmiotowa. Jeżeli natomiast Przewodniczący RM uważa, że ta Komisja powinna się spotkać, niech złoży wniosek formalny, który zostanie przegłosowany. Sprawa druga poruszona przez radnego dotyczyła parkingu przy plaży. Z tego co powiedział Burmistrz, można byłoby położyć tam płyty ażurowe, oznacza to zatem, że jeżeli się chce i rozmawia, to pewne rzeczy są jednak do zrobienia. Zamiast, więc wydawać pieniądze na równiarkę i przywrócenie tego do stanu pierwotnego przy, jak się wydaje niepotrzebnym dodatkowym zamieszaniu jakie się wokół tematu wytworzyło, można było od razu zwrócić się do konserwatora i takie rozwiązanie zastosować od razu. Cyt.: „Dziś mielibyśmy tam parking i nad tym byśmy nie dyskutowali” – koniec cytatu.

Radna Barbara Bury, która na jakiś czas opuściła salę obrad pytała, czy stronom udało się dość do porozumienia.

My się jeszcze nie dogadaliśmy, ale cały czas się dogadujemy. Pan Krzysztof prowadzi wszystkie treningi na głównej płycie „GROM” - u, korzysta z naszego sprzętu. Pan Krzysztof zorganizował Turniej dziewcząt na naszych obiektach i nawet nie usłyszał o żadnej złotówce, chyba niestety wybory się zbliżają – p. Bondarczyk.

Ja nie kandyduje, żeby było jasne. Teraz, skoro zostanie formalnie uregulowana sprawa tamtego boiska za plażą miejską, okaże się, czy to była sprawa sponsorska, czy sprawa budżetu. Ja będę dociekliwy i jeżeli będę w jakimkolwiek klubie, będę pilnował żeby ta organizacja zwracała się do użytkownika, czyli do tego który przez użyczenie lub dzierżawę otrzymał umowę. Dlatego też uważam, że to spotkanie było o tyle ważne, że stwierdzenia, które padły, czy wyjaśnienia, które padły z mojej strony i kolegów z „GROM” –u, dały Radzie pewien obraz mówił p. Manowski.

Przewodnicząca Komisji uznała, że ostatecznie w sposób jasny wyjaśniono, że podstawowa sprawa jest kwestia doprecyzowania umów, regulaminów itd. Natomiast podczas dyskusji przypomniły się inne rzeczy jak np. pretensje związane z perturbacjami jakie miała w przeszłości młodzież przy okazji organizacji zawodów lekkoatletycznych na Stadionie Miejskim. Osoby, które zgłaszały pretensje, na samej Komisji wycofały się ze stawianych zarzutów cyt. : „chodzi o mentalność pewnych osób – mówią, a potem się wycofują i okazuje się, że nie mają żadnych pretensji. Dlatego ja mówię, że jestem za całkowitą klarownością. Podaje to jako przykład takiego dziwnego zachowania. Tym bardziej, że p. Wojtek jest takim przykładem wielostronnym, bo jest i nauczycielem, i reprezentantem jednego klubu i drugiego klubu, i okazuje się, że można. Natomiast pytanie / wracam do tamtych zawodów lekkoatletycznych / też wystarczyło podać – jest taki i taki powód dlaczego nie pozwala się rzucać oszczepem, i nie byłoby już pewnie tej „mętnej wody”. Druga rzecz Panie Burmistrzu / nie związana z tym nieszczęsnym boiskiem / pamiętam spotkanie, które odbywało się tutaj nie mogę nazwać go posiedzeniem Komisji ponieważ zabrakło quorum, kiedy przedstawiciel wojewódzkiego konserwatora zabytków był oburzony / nie wiem, czy to oburzenie było spowodowane czyjąś sugestią /, że dostaje projekt ścieżki rowerowej, biegnący przez obiekt archeologiczny jakby bez uzgodnienia. Nie wiem czy Pan to pamięta? Była taka sytuacja. Tu siedziała Pani przedstawiciel archeologa, i powiedziała, że ten projekt ścieżki został zaplanowany na obiekcie bez uzgodnień, dopiero potem ona dostała to do uzgodnienia zdziwiona, że chcemy jako Gmina coś tam budować” – koniec cytatu.

A kiedy ja miałem to uzgodnić. Dokumentacja poszła do uzgodnień z konserwatorem. Konserwator zabytków w decyzji o warunkach zabudowy określa co ma być, czyli dokumentacja techniczna ma być uzgodniona z konserwatorem zabytków. Jeżeli stwierdził, że nie ok. przestawiliśmy budynek w inne miejsce. Wyobraża Pani sobie – rozpoczął się sezon letni, wystąpiła do nas firma, która 2-3 razy w sezonie chciałaby wydzierżawić ten teren pod te „dmuchańce” dla dzieciaków. Wystąpiła o to p. Monika i konserwator dał uzgodnienie dziwne, bo stwierdził, że nie ale na działce jakiejś obok. Zadzwońm w końcu, czy można tam prowadzić taką działalność wypoczynkową, czy nie? Powiedział, że nie bo śledzie, które będą mocowały te „dmuchańce, naruszają elementy konstrukcyjne tych miejsc. No dla mnie jest to kompletna bzdura – powiedział p. Michał Bąk.

Pan Libera odniósł się jeszcze do kwestii poruszonych przez p. Manowskiego związanych z wykonywaniem pewnych rzeczy dla szkół mówiąc, że szkoła jako podmiot nie ma uprawnienia do prowadzenia działalności gospodarczej. Rozumie jednak, że pieniądze, które szkoła otrzymuje wpłacane są na konto komitetu rodzicielskiego. Konto Komitetu jest kontem

oddzielnym od szkoły i takie pieniążki mogłyby być z takiego konta wykorzystane na książki dla dzieci na zakończenie roku, na pomoc dla najbiedniejszych dzieci. Nie widzi jednak potrzeby, by z takiego konta, w ten sposób pozyskane pieniądze, znowu inwestować bezpośrednio szkołę. Co zaś do toczącej się uprzednio dyskusji, uważa, że zasadą jest kierowanie pisma z prośbą o pisemną odpowiedź na zawarte w nim pytania – najlepiej wszystko mieć na piśmie. Cyt.: „inaczej dochodzimy do sytuacji – jest boisko, nie ma praktycznie protokołu przekazania, no to kto jest szefem? Robiliście Państwo prace na swój koszt, na nie własnej posiadłości – można tak powiedzieć. Umowa faktycznie może być ustna obowiązująca obie strony, jeżeli jednak jest to obiekt o określonej wartości, a tak jest - bramki mogą zniknąć przecież w nocy, a jak znikną to na czyją szkodę to będzie /. Dlatego też wszystko powinno być na piśmie, na papierze, bo później jest sytuacja „ja nie pamiętałem, ja dokładnie nie pamiętam, nie przypominam sobie” – koniec cytatu.

Radny Jerzy Urbaniak zwrócił uwagę na kilka szczegółów, które swoim nieestetycznym wyglądem szpecą miasto. Podał tu za przykład między innymi wycięte drzewa, które po wycince nie zostały usunięte oraz budynek bez dachu, który czy ma właściciela, czy też nie powinien zostać odpowiednio zabezpieczony. Poza tym radny przypomniał, że nie tak dawno radni cieszyli się, iż kościół przy ulicy Rybackiej ma swego dzierżawcę, ale jak dotychczas nic się tam nie dzieje. Zapytał w związku z tym, czy Burmistrz ma jakieś informacje dotyczące tego obiektu.

Burmistrz przyznał, że rzeczywiście minęło pół roku od przekazania obiektu w dzierżawę i nie ma sygnałów aby coś tam się działo. Obiecał zwrócić się w imieniu swoim i radnych na piśmie z zapytaniem do dzierżawcy o jego najbliższe plany względem budynku. Jeśli chodzi o ten budynek na plaży / jeden i drugi / sprawa jest w nadzorze budowlanym ponieważ budynki wybudowane zostały z naruszeniem pewnych przepisów budowlanych i trwa procedura ich legalizacji. Jest to teren prywatny i dopiero po wyjaśnieniu powyższych kwestii mogą zostać tam rozpoczęte jakiejkolwiek prace inwestycyjne.

Pani Monika Kotarak uzupełniła wypowiedź Burmistrza o informację, że drzewa o których wspomniał radny zostały już usunięte.

Pan Libera powiedział, że z punktu widzenia turysty, aby zachęcić go do ponownego odwiedzenia miasta, należy przede wszystkim zadbać o walory estetyczne miasta tj. o czystość ulic, zadbane elewacje budynków przy głównej ulicy, proste chodniki. Nie może być również sytuacji, że w czwartki główna ulica jest nieprzejezdna. Warto byłoby, akurat w tej sprawie, rozważyć – przemyśleć opcje utworzenia jezdni jednokierunkowej / od początku kościoła, , koniec ulicy pocztowej, poprzez skrzyżowanie w kierunku Sośna, aż do ulicy Złotowskiej /. Ponadto ważnym elementem jest właściwa rozbudowa bazy noclegowej. Jeżeli powyższe warunki nie zostaną spełnione, to bez względu na fantastyczne spoty reklamowe, trudno powiedzieć czy odwiedzający nas turysta, po stwierdzeniu stanu rzeczywistego, będzie skłonny do Więcborka powrócić.

Pan Bak powiedział, że brak miejsc noclegowych w sezonie oznacza, iż Więcbork jest miejscowością atrakcyjną. Poza tym nie tylko Więcbork jest zapełniony turystami ale i miejscowości nadmorskie mają tego typu trudności.

Pan Libera doprecyzował, że ta uwaga wypowiedziana była w kontekście możliwości poszerzenia bazy już istniejącej.

W ostatnie części spotkania głos zabrała p. Monika Kotarak z Referatu Promocji UM, która poinformowała że 24 lutego zostały wystosowane pisma do sołectw, Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury i Biblioteki Publicznej. W oparciu o odpowiedzi zwrotne sporządzony został

kalendarz imprez, który został przedstawiony na majowej sesji. Ponieważ w trakcie dyskusji radni uznali, że powinien on zostać uzupełniony o imprezy organizowane przez organizacje pozarządowe, 24 maja również i do tych organizacji skierowano stosowne pisma. Następuje zatem aktualizacja kalendarium zgodnie z odsyłanymi informacjami. Program imprez jest na bieżąco aktualizowany i poszerzany na stronie internetowej UM.

Rozumiem zatem, że takowe pisma do organizacji pożytku publicznego wcześniej nie zostały wysłane ? – Przewodnicząca Komisji.

Nie – p. Kotarak.

Tym akcentem spotkanie zakończono.

Prot. I. Mrozek

Przewodnicząca Komisji

/-/ Grażyna Sowińska